

świata i Zmartwychwstania Chrystusa, lecz była również ósmym dniem, jako symbol eschatologicznego wiecznego Szabatu i Apokalipsy św. Jana, który „na wyspie zwanej Patmos, z powodu Słowa Bożego i świadectwa Jezusa, doznał zachwycenia w Dzień Pański” (Ap 1, 9—10).

Należy sobie życzyć, aby dodatkowe możliwości uczestniczenia w niedzielnej czy świątecznej Mszy św., jakie daje kanon 1248 KPK i cotygodniowe praktyczne odnawianie paschalnych obietnic Chrztu św., przyczyniały się do pogłębiania świadomości i tożsamości chrześcijańskiej wiernych, w duchu słów św. Pawła Apostoła, wypowiedzianych w Liście do Rzymian: — „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali Chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez Chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani w tym celu, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6, 3—4).

Frydrychowice

KS. STANISŁAW SZAMOTA

Ks. Kazimierz Drzymała SI

KATAKUMBY RZYMSKIE *

WSTĘP

Chrześcijanie rzymscy początkowo grzebali swych zmarłych na powierzchni ziemi stawiając wzorem pogańskim pomniki, przed którymi modlili się, a w rocznicę śmierci zmarłego urządzali agapy, czyli uczyły miłości.

Jednakowoż w drugiej połowie I wieku podczas prześladowań Nerona zmuszeni byli wykuwać pieczary tzw. krypty pod nadziemnymi cmentarzami, aby swoim najbliższym zapewnić bezpieczne miejsce wiecznego spoczynku.

* Opracowanie niniejsze może służyć pomocą dla przygotowania homilii, konferencji i nauk na temat tak mało znany u nas, a jakże ważny dla poznania całości doktryny chrześcijańskiej. Szczególnie poleca się te materiały dla liturgicznej służby ołtarza. Wypada, aby ci, którzy posługują przy liturgii, zwłaszcza młodzież, poznali lepiej początki wiary i kultu. Pożyteczne też mogą być zamieszczone materiały jako czytanki z okazji różnych nabożeństw, np. majowych, czerwcowych lub różańcowych (Red.).

W II wieku, kiedy gmina chrześcijańska się rozrosła, a równocześnie wzrastała represja za wiarę, prowizoryczne krypty okazały się niewystarczające. Pod ziemią zaczęto budować rozległą sieć galerii, w których mieściły się setki grobów. Utafia się dla nich nazwa: „katakumby”, jakkolwiek początkowo katakumba oznaczała cmentarz przy via Appia w Rzymie, usytuowany w głębokiej kotlinie (po grecku: *kata kymbe* = „przy zapadlinie”).

Praktyka grzebania zmarłych w katakumbach rozpowszechniła się zwłaszcza w III wieku, w okresie zbiorowego prześladowania chrześcijan za panowania cesarza Decjusza. W tych niebezpiecznych czasach wyznawcy Chrystusa gromadzili się w katakumbach nie tylko w celu uczczenia swych zmarłych, ale także po to, by uczestniczyć we wspólnych modlitwach i nabożeństwach przy grobach Męczenników.

POWSTAWANIE GROBÓW PODZIEMNYCH (HYPOGEA)

Do założenia podziemnych grobów konieczne było posiadanie obszaru na powierzchni ziemi i takiego terenu, który by pozwalał na urządzenie chodników w jej wnętrzu, a więc ziemi wulkanicznej „pozzolana”, która zarobiona z wapnem i piaskiem dawała dobrą zaprawę murarską. Do dysponowania jakimś obszarem trzeba było posiadać podstawę prawną, to też pierwsze hypogea były koncesjami, udzielonymi bezpośrednio zamożniejszym chrześcijanom przez właścicieli rzymskich — albo też były zakładane staraniem właścicieli chrześcijan dla biedniejszych braci.

Te niewielkie początkowo hypogea — bo i gminy chrześcijańskie były nieliczne — z czasem powiększyły się poprzez rozgałęzione galerie, tworząc duże kompleksy cmentarne zwane katakumbami. Do najstarszych zaliczają się cmentarze: Kaliksta, Pryscylli, Domitylli, Praetextata. Największa katakumba Kaliksta ma imponującą sieć chodników o łącznej długości 10 km. Ogólna długość wszystkich znanych chodników katakumbowych wynosi w przybliżeniu 150 km, a na tej przestrzeni mieści się 750.000 grobów.

KONSTRUKCJA KATAKUMB

Do wykuwania mniejszego hypogeum wybierano zwykle garb jakiegos wzgórza tak, żeby zbocze mogło pomnieścić groby o odpowiedniej wysokości. Tam, gdzie skała wapienna pozwalała na stosunkowo łatwe drażenie, zapewniając jednocześnie trwałość podziemnym konstrukcjom, powstawała rozległa sieć chodników i galerii. Chodniki podziemne zwykle powstawały w ten sposób, że najpierw kopano schody do głębokości zwykle 2 metrowej, a następnie przy pomocy oskadra wykuwano chodnik na wysokość męczczyzny. Od głównego korytarza po obu stronach wykuwano chodniki boczne,

które z kolei łączyły się z drugim chodnikiem równoległym do głównego. Tak powstawała początkowo mało skomplikowana siatka, która powoli zmieniała się w istny labirynt.

Najprostszym sposobem wykorzystania przestrzeni było wykucie pomieszczeń grobowych w bocznych ścianach chodnika. Te tzw. „loculi” są dominującym elementem katakumb rzymskich i robią wstrząsające wrażenie na zwiedzających. Mają one kształt prostokątnej niszy w postaci skrzyni, której dłuższa strona nie sięga w głąb, ale leży na ścianie. Czasami skrzynia jest wpuszczona do ziemi i wtedy nazywa się „forma”. Prócz grobów pojedynczych znajdujemy w katakumbach komory grobowe tzw. „cubicula” o różnej wielkości i formie (kwadrat lub wielobok), o stropie płaskim, żaglowym albo półokrągłym. W cubiculach znajduje się rzadką formę grobu tzw. „arcasol”: w niszy grobowej czworobocznej lub pokrytej sklepieniem łukowym znajdowała się wykuta w tufie lub marmurze skrzynia, czyli „arca”. Jeszcze rzadszą formą grobu jest sarkofag wykuty w tufie ze sklepieniem baldachimowym, czyli „tegurrina” lub „tomba”.

Począwszy od III wieku stale zwiększająca się liczba wiernych pociągała za sobą coraz większy rozwój podziemnych cmentarzy. Pierwotne mniejsze hypogea zmieniają się w obszerne galerie szeroko rozgałęzione. Niejednokrotnie kilka regionów cmentarnych łączy się razem tworząc imponujące podziemne miasto umarłych. Tak np. powstało coemeterium Kaliksta. Gdy na dalsze rozszerzenie się galerii nie pozwalała granica parceli, kopano w głąb drugie a nawet trzecie piętro. Ziemia wydobyta z jednej galerii była przerzucana do drugiej, w której z kolei formowano nowe groby.

W ciągu IV wieku zachodzi ciekawe zjawisko skupiania się grobów wokół ciała jakiegoś męczennika. Ażeby zaradzić brakowi miejsca, obniżano podłogi chodnika, podnoszono sklepienia. Posadzki chodnikowe wykorzystywano na tzw. „formae”. Grób męczennika stawał się ośrodkiem powszechnego kultu, schodzono się przy nim na wspólne modlitwy liturgiczne. Po okresie prześladowań, dla wygody wiernych budowano do katakumb z grobem męczennika specjalne wygodne, szerokie schody.

Sprawa oświetlenia katakumb była rozwiązana w ten sposób, że w większych galeriach i na skrzyżowaniach otwierano tzw. „luminaria”, czyli szyby dopuszczające światło z góry. Prócz tego w małych niszach i konsolkach jak również przed grobami, wszędzie płonęły lampki oliwne.

Ponieważ niewiele płyt grobowych posiadało napisy, używano różnych znaków rozpoznawczych. Oprócz znaków konwencjonalnych jak numeracja galerii oraz stosowanie symboli chrześcijańskich, do płyt nagrobnych przymocowano niekiedy małe przedmioty — czasem była to moneta wciśnięta w świeży jeszcze tynk, niekiedy figurka z kości słoniowej, barwna płytką majolikowa, muszla, klamerka, naszyjnik, szpilki, branzolety, sprzączki a nawet zabawki dziecinne.

Czasami w zaprawie murarskiej znajduje się małe flaszeczki, które niegdyś zawierały płyn o przyjemnym zapachu do skrapiania grobów. Groby męczenników rozpoznawano po tzw. „stemplach cierpienia”.

KULT MĘCZENNIKÓW

Kult męczenników rozwijał się od najstarszych czasów chrześcijaństwa osiągając punkt kulminacyjny w IV wieku. Wokół grobu męczennika tworzone specjalne sanktuarium, otaczane szczególnym pietyzmem. W pewne dni uroczyste odprawiała się tam Ofiara Eucharystyczna i tzw. „refrigeria”, czyli uczty dla uczczenia jego pamięci.

Wiadomo na podstawie odkryć archeologicznych, że od połowy wieku trzeciego istniał kult apostołów Piotra i Pawła „ad catacumbas”. Jeszcze w 354 r. obchodzono święto Piotra na cmentarzu „ad catacumbas”, a święto Pawła równocześnie przy Via Ostiensis. W IV w. powstawały też bazyliki obudowującej niejako podziemne miejsce spoczynku męczennika. Zaczęto również przenosić coraz częściej doczesne szczątki męczenników jako cenne relikwie do kościołów, zbudowanych już w obrębie Miasta. Ta praktyka rozpoczyna się od edyktu tolerancyjnego Konstantyna, który zapewnił chrześcijanom bezpieczne wyznawanie wiary.

PRZYCZYNY UPADKU WIELKICH KATAKUMB RZYMSKICH

Pełny tryumf chrześcijaństwa, osiągnięty dzięki prawom przeznaczonym przez Teodozjusza w 394 r., zdecydował o tym, że zaprzestano grzebać zmarłych w katakumbach. Wprawdzie jeszcze w V i VI wieku trafiają się groby podziemne, np. w katakumbie Commodilla, a to zwykle w pobliżu grobów męczenników, ale dzieje się to na podstawie nadzwyczajnych koncesji czy przywilejów.

Najazdy barbarzyńskich plemion przypieczętowały ostatecznie los katakumb. Spustoszenia, grabieże i zniszczenia, których doznał Rzym i jego okolice, nie ominęły również cmentarzy. Niektórzy papieże, np. Damazy, a później Wirgiliusz, usiłowali zapobiec całkowitej ruinie katakumb, nakazując konserwację starych napisów (grafitti), ale ich poczynania nie mogły przynieść trwałych rezultatów wobec faktu, że coraz to nowe hordy barbarzyńców zalewały Italię i Rzym.

Mimo takiego stanu rzeczy katakumby przez długi jeszcze czas pozostawały miejscami kultu męczenników, a ich sława przyciągała pielgrzymów nawet z dalekich stron Italii, przede wszystkim z północy. Dla tych pobożnych rzesz pielgrzymów powstawały przewodniki, czyli itineraria, które współczesnemu badaczowi oddają nieocenione usługi.

Około połowy VIII wieku Aistulf, król Longobardów, splądrował katakumby rzymskie i zabrał z sobą wiele relikwii. Z tym wydarzeniem wiąże się nowy okres dla nekropoli podziemnych. Papieże nie posiadali już bowiem środków, aby uchronić mocno zniszczone grobowce przed dalszymi uszkodzeniami, nie było pieniędzy na ich odnowienie. Wówczas to papież Paweł I (757—767) zdecydował się na przeniesienie znacznej części świętych szczątków do kościołów miejskich. Podobnie następni papieże, a zwłaszcza Paschalis I (817—829), starali się w ten sposób zapobiec rabunkom i profanacji.

ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE DOTYCZĄCE KATAKUMB RZYMSKICH

Przez całe średniowiecze katakumby były zaledwie znane. Odwiedzano sławne kościoły grobowe przed murami Rzymu, przy czym było wiadome, że pod ich fundamentami znajdują się podziemne chodniki z grobami, np. S. Sebastiano, S. Pancrazio, S. Agnes. Na ogół jednak nie interesowano się tą sprawą. W XV w. istniały pojedyncze przypadki, że pobożni pielgrzymi schodzili do niezbadanych grobów „uwieczniając” swój pobyt za pomocą napisów.

W wieku XVI wraz z odnową ducha religijnego, poszczególne jednostki zaczęły się oddawać studiom starożytności chrześcijańskich, wśród których poczesne miejsce znalazły znane wówczas katakumby, a więc S. Sebastiano, S. Lorenzo i S. Valentino. W czerwcu 1578 r. dokonano pierwszego wielkiego odkrycia: robotnicy kopiący pod Porta Saleria glinę ceramiczną, natrafili na dobrze utrzymane coemeterium z wieloma chodnikami kilkupiętrowymi, z licznymi freskami i napisami. To odkrycie zapoczątkowało prace badawcze nad podziemnym Rzymem.

Prawdziwe, naukowe odkrycie katakumb łączy się z nazwiskami dwóch badaczy-archeologów XIX wieku: Giuseppe Marchi SJ i Giovanni Battista de Rossi. Jedną z poważniejszych zasług Rossiego było odkrycie grobu męczennika, papieża Korneliusza, w katakumbie Kaliksta.

Wiek XX przyniósł wiele ciekawych odkryć. Wykopaliska prowadzone w sposób dobrze zorganizowany i metodyczny odsłoniły nekropole pod S. Sebastiano, kilka dużych coemeteriów oraz małą katakumbę i hypogeum.

Dla współczesnego świata chrześcijańskiego katakumby spełniają rolę nie tylko ważnego dokumentu historycznego o pierwszorzędnej wartości poznawczej — dla setek tysięcy pątników, odwiedzających Wieczne Miasto, katakumby to miejsce kultowe, wywołujące głębokie wzruszenia religijne, do których schodzi się, aby umocnić swą wiarę.

FOSSORES — GRABARZE

Katakumby były dziełem skromnych pracowników: grabarzy, czyli fossores. Byli oni najbliższymi współpracownikami kleru, a dzięki swej charytatywnej funkcji bardzo zasłużonymi członkami gminy chrześcijańskiej. O powszechnym szacunku dla fossorów, zwanych także laborantes (pracownicy), świadczą malowidła na ścianach komór grobowych przedstawiające bądź wizerunki fossorów, bądź też ich warsztat pracy. Na podstawie olbrzymiej sieci galerii podziemnych można przypuszczać, że istniał cały zespół tych pracowników, wyspecjalizowanych w różnych umiejętnościach. Oprócz zwykłych kopaczy byli mensorowie kierujący pracami mierniczymi oraz wytyczaniem galerii. Inni zajmowali się ozdabianiem pomieszczeń katakumbowych wykonując sztukaterie, rzeźby i malowidła ściennie. W późniejszych czasach, a więc w III wieku, fossorom powierzono także urząd ostiariusza, czyli zakrystiana w bazylikach cmentarnych — jak bardzo była zaszczytna ta funkcja niech świadczy fakt, że spełniali ją nawet niektórzy papieże np. Szczepan, Kalikst, Fabian i inni.

GRÓB ŚW. PIOTRA W RZYMIE

Piotr Apostoł poniósł śmierć męczeńską w Rzymie, który w jego czasach był miastem narodów. Pierwszy namiestnik Chrystusa przez pewien czas kierował w Rzymie gminą chrześcijańską, był jego biskupem i tu zginął w I wieku jako ofiara cesarza Nerona. Pierwotnie pochowano go najprawdopodobniej na Zatybrzu (obecne wzgórze Watykańskie), w pobliżu starego cyrku Gajusza, gdzie w pierwszej ćwierci II wieku zaczął powstawać pogański cmentarz. Ponieważ odwiedzanie grobu św. Piotra w tych warunkach, a zwłaszcza w okresie prześladowań, stało się trudne, zaś świętym szcżątkom groziła profanacja — gmina chrześcijańska przeniosła relikwie ok. 258 r. na cmentarz „ad catacumbas” przy Via Appia. Tam złożono je w podziemnym „triclinium”, które być może stanowiło pozostałość domu zamieszkałym ongiś za życia przez św. Piotra. W roku 336 relikwie św. Piotra zostały przeniesione do bazyliki, którą zbudował cesarz Konstantyn na miejscu pierwotnego grobu Apostoła, na wzgórzu Watykańskim. Jednakże najazdy Wizygotów, Wandalów, Ostrogotów, a wreszcie napad Saracenów w 846 r. dokonały takich zniszczeń w bazylice, że nie można było znaleźć grobu św. Piotra, tym bardziej, że został starannie zamaskowany na polecenie papieża Grzegorza Wielkiego.

Dopiero po drugiej wojnie światowej prace archeologiczne prowadzone na życzenie Piusa XII dowiodły, że grób Księcia Apostołów znajduje się pod tzw. Konfesją św. Piotra w bazylice watykańskiej.

NAPISY CHRZEŚCIJAŃSKIE W KATAKUMBACH

Kościół Apostolski, czyli Kościół pierwszych wieków chrześcijaństwa pozostawił w podziemiach katakumbowych ślad swojej wiary i życia w postaci napisów grobowych, symboli malowanych lub rzytych oraz fresków, czyli malowideł ściennych.

Największą wartość w tym względzie przedstawiają napisy (z grecka epigrafy) i dlatego stosunkowo wcześniej zaczęto je zbierać i porządkować. Gałąź wiedzy służąca temu celowi nazywa się epigrafią. Dotyczy ona napisów ze znakiem chrześcijaństwa, używanym przed V wiekiem. Chrześcijanie ryli napisy na płytach marmurowych, na kamieniu, znana też była technika mozaikowa. Często spotyka się napisy malowane minią na dachówkach stanowiących pokrycie tzw. „loculi”, na wapnie lub na tynku muratury. Napisy umieszczano również na drobnych przedmiotach z kości słoniowej, brązu, złota czy innego metalu oraz na klejontach jak: pierścienie, gemmy, naszyjniki, na naczynkach szklanych, tacach, łyżkach itp., które były dowodem pamięci o zmarłych. Na zwykłych grobach podobnie jak na grobowcach męczenników często spotyka się krótkie napisy robione na świeżym wapnie lub tynku, tak zwane „graffitto”.

Ze względu na formę można rozróżnić epigrafię prozaiczną i epigrafię metryczną, przy czym ta ostatnia dotyczy już czasów późniejszych (wiek IV i V). Ze względu na treść napisy nagrobne stanowią zwyczajowo ustalone formuły z wyszczególnieniem imienia, wieku, a czasami pochodzenia, zawodu, tytułów itp., bądź też mają one charakter modlitewny, aklamacyjny i mówią o sakramentalnym życiu oraz głębokiej, chrześcijańskiej wierze zmarłego.

NAPISY ŻAŁOBNE ZWYCZAJOWE

Wśród starych napisów żałobnych już bardzo wcześniej znajdowały się imiona Piotra i Pawła. Często, zgodnie z rzymskim zwyczajem, pisano trzy imiona, a to: praenomen, nomen gentile i cognomen. Od IV wieku coraz częściej pojawiają się imiona uświęcone przez chrześcijaństwo np. Martyrius, Refrigeria oraz inne imiona regionalne czczone przez Kościół i legendę np. Tecla, Ursula, Vincencius itd. Później widzimy imiona zapożyczone ze Starego Testamentu, szczególnie „Maria”. Utwierdzenie się zwyczaju udzielania chrztu dzieciom sprzyjało powstawaniu wielkiej liczby imion wziętych ze święt religijnych lub liturgii, względnie związanych z imieniem Boga np. Kyriakos, Agape, Teofylaktos. Począwszy od w. IV chrześcijanie zaczynają zaznaczać obok własnego również imię ojca (tzw. filiacja) np.: Volusiano Eutychetis filio = Woluzjanowi, synowi Eutychusa.

Podawanie lat przeżytych przez zmarłego sięga najstarszych czasów. W wielu wypadkach ilość lat uzupełniano liczbą miesięcy a nawet dni, zwłaszcza w wypadku dzieci.

Zapisy odnoszące się do ojczyzny spotykamy dopiero od wieku IV, a dotyczą jedynie tych, którzy zmarli zdala od kraju rodzinnego.

Bardzo charakterystyczne są przydawki przymiotnikowe lub rzeczownikowe dodawane niekiedy do imienia, gdyż świadczą o przewartościowaniu dawnych pogańskich pojęć. Tak np. zmienia się sens wyrazu „servus” (niewolnik) w chrześcijańskiej formule „servus Dei” = „sługa Boży”, a w odniesieniu do kobiety „ancilla Dei” = „służebnica Pańska”. Również wyraz: „dominus” = pan traci swe pierwotne, despotyczne znaczenie, gdyż w sensie chrześcijańskim określało jedynie majestat Pana, a od IV w. w powszechnym odczuciu stanowiło oznakę szacunku i szczególnego uczucia do jakiejś osoby np.: Pani moja i małżonka (Napis nagrobny).

Wśród napisów żałobnych z pierwszych trzech wieków, stosunkowo rzadko zdarza się spotkać napis mówiący o zawodzie zmarłego. Później wymieniani są: magistri, grammatici, rhetores, doctores, advocati, defensores, iuris consultores, woźnica, szatna, aktor, pantomim, kapitan okrętu, podczasy, kamieniarz, rzeźbiarz, hafciarki, stróż, fossorowie, pasterze itd.

Równie rzadkie w najstarszych czasach są wzmianki odnoszące się do stopni wojskowych czy urzędów państwowych w administracji państwowej. Dopiero po 313 roku zaczynają się częściej pojawiać np. na sarkofagu w grotach Watykańskich widzimy napis: Prefekt Miasta, Junius Bassus. Najdawniejsza wzmianka o stopniu kościelnym pochodzi z 236 r., a znajduje się w słynnej krypcie cmentarza Kaliksta w Rzymie, na napisie biskupa Anterosa. Od IV w. wyraz „episcopus” zaczyna być zastępowany przez inne nazwy równorzędne: „antistes” i „papa”. Z biskupami współpracowali bezpośrednio przebiterzy. Do tytułów za szczególniejszą zasługą należały takie określenia jak „Martyr” = „Męczennik” oraz „Confessor” = „Wyznawca” — przy czym „martyr” to męczennik, który wyznanie wiary przypieczętował własną krwią i utratą życia, zaś „confessor” to także męczennik, który jednak przeżył mimo doznanych strasznych cierpień. Taki czcigodny tytuł: „martyr” znajduje się na epitafiach papieży na cmentarzu Kaliksta i na marmurowej płycie grobu św. Hiacynta (III w.).

Tytułami najbardziej rozpowszechnionymi były: „sanctus” = święty i „beatus” = błogosławiony np. w katakumbie Pryscylly na płycie grobowej znajduje się napis: Sabinae Beatae = Błogosławionej Sabinie. Na początku IV w. przymiotnik „beatus” na równi z „sanctus” służy jako przydawka do określenia „martyr” np.: Sancta Martyr Eufemia = Błogosławiona Męczenniczka Eufemia. Zasadniczo błogosławionym czy świętym (sanctus) nazywa się człowieka zmarłego, ale wyrażenia „sancti” używano także na oznaczenie żyją-

cych chrześcijan. Nazwa „sanctus” może występować również w grupie różnych epitetów i zwrotów pochwalnych i pełnych miłości, które z reguły towarzyszyły imieniu zmarłego i wzbogacały się z biegiem czasu.

NAPISY ŻAŁOBNE MODLITEWNE I DOTYCZĄCE SAKRAMENTÓW

Charakter modlitewny mają napisy z życzeniem pokoju i szczęścia niebiańskiego dla zmarłych. Terminy na określenie szczęścia wiecznego były następujące: Pax = pokój, Pax tecum = pokój z tobą, Pax vobiscum in Deo = pokój z wami w Bogu, Te cum pace = pozostań w pokoju, Te in pace = Pokój tobie, Pax cum angelis = Pokój wraz z aniołami, In pace Christi = W pokoju Chrystusa, En eirene Christi = W pokoju Chrystusowym. Do pojęcia pokoju dołącza się w formie uzupełnienia pojęcie: „agape” = miłość, czyli razem: pokój i miłość — Łaska i miłość niebiańska.

Spotyka się też inwokacje i życzenie uczestnictwa w biesiadzie niebieskiej. Niekiedy zamiast słów używano symboli np. gołąb z gestem podawania lub też wizerunek samego zmarłego, który podnosi puchar, aby ugasić pragnienie.

Rozwinięciem życzeń pokoju i pocieszenia (Refrigerium) były niekiedy aklamacje wyrażające życzenie życia, czyli obcowania duszy zmarłego z Chrystusem. Aklamacja jest wyrazem silnej nadziei chrześcijanina, że po śmierci doczesnej będzie żył ze swym Stwórcą, ze Świętymi, braćmi, rodzicami i wszystkimi, którzy go wyprzedzili w przejściu na tamten świat.

Charakter modlitewny mają prośby żyjących za zmarłych np. Flavia Prima Amevania, córka Aureliusza Semnusa — Pan pokrzepi twego ducha, droga córko.

Istnieją też — nieliczne wprawdzie — modlitwy zmarłych, proszących o pomoc żyjących albo skierowanych bezpośrednio do Boga. Wśród napisów żałobnych spotykamy też wezwania żyjących, skierowane do zmarłych z prośbą o wstawiennictwo u Boga. Przykładów tego rodzaju jest wprawdzie niewiele, nie mniej są one świadectwem wiary w dalszy ciąg życia ziemskiego w życiu niebieskim.

Napisy katakumbowe wyrażają także naukę o sakramentach. W pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa, ze względu na prześladowania, epigrafowie jak i wszyscy wierni byli związani prawem sekretu (disciplina arcani) odnośnie praktyk sakramentalnych. Dlatego na oznaczenie sakramentu chrztu, bierzmowania czy Komunii św. używano zastępczych słów i wyrażań np.: otrzymać, dostać, dostąpić, otrzymanie, dostąpienie itd.

Na wyrażenie sakramentu chrztu artysta używał niekiedy poetyckiej parafrazy np. na jednym z grobów widnieje taki napis: „Tutaj

spoczywa Tertulian, który odrodził się w wodzie niebiańskiej. Żyje wiecznie w pokoju”.

Pierwotny Kościół nazywał też duchowe przeobrażenie dokonane przez chrzest „oświeceniem” albo „właniem światła niebieskiego”, jak o tym świadczy stary napis: „Tutaj spoczywa Achillia, która dopiero co oświeciła się. Żyła rok i trzy miesiące”. Człowieka ochrzczonego określano słowem: „neophitus” = „nowoposadzony”, „nowonarodzony” np.: „Juliusz Bassus odszedł jako neofita do Boga”. Słowem zastępczym dla sakramentu chrztu może być: „łaska”. Oto na tablicy grobowej z połowy III wieku widnieje napis odnoszący się do 12-toletniego chłopca, który: „dnia 21 września otrzymał łaskę naszego Pana, i który umarł 22 września”. Na podstawie tego zapisu możemy też wnioskować, że w nagłych wypadkach — a mogło to być skazanie na śmierć — Kościół zezwalał na natychmiastowy chrzest. Podobna praktyka była stosowana względem ciężko chorych, zwłaszcza dzieci, jak świadczy napis grobowy z 457 r.: „Tu leży Paskazjusz, urodzony z imieniem Sewerus... który żył 6 lat, przyjął łaskę jedenastego dnia przed kalendami majowymi (21 IV) i złożył swe białe szaty w grobie w oktawę Wielkanocną” (28 IV).

Sakrament Bierzmo w a n i a nie posiadał aż do IV wieku własnego określenia. Dopiero od czasów Konstantyna ustalają się terminy liturgiczne: „unctio” = „namaszczenie”, „consignatio” = „naznaczenie”, i „confirmatio” = „umocnienie”. Na napisach używa się słów: „unctus” „signatus munere Christi” = opatrzony darem Chrystusa”. Z napisu grobowego (III lub IV w.) dowiadujemy się, że Kościół w niektórych wypadkach udzielał sakramentu bierzmo w a n i a zaraz po chrzcie: „Flawia... po oczyszczeniu w źródle została namaszczona nieskazitelnym balsamem”.

Epigraficzne świadectwa dotyczące E u c h a r y s t i i. Na cmentarzu Priscilli znajduje się sarkofag, a na jego frontowej tablicy wyrzeźbiono 5 krążków chlebowych, symbolizujących Eucharystię oraz kotwicę w formie krzyża jako symbol nadziei. Sarkofag pochodzi z połowy II wieku, czyli z okresu groźnych prześladowań. Dlatego chrześcijanie powierzali swoją najświętszą tajemnicę symbolem jedynie dla nich zrozumiałym.

Z epoki prześladowań chrześcijan pochodzi też napis na kamieniu grobowym (w katakumbach przy Via Salaria Nuova) z wymalowaną bardzo ciekawą grupą symboli: ptak — symbol duszy wyzwolonej z cielesnego więzienia unosi się nad zwierzątkiem trzymającym w łapkach i pyszczku krążek, w który został starannie wpisany krzyż. Najwidoczniej ma on przedstawiać chleb eucharystyczny. Gałązka winogronowa widniejąca po prawej stronie napisu symbolizuje najprawdopodobniej drugą postać eucharystyczną, a mianowicie Krew Pańską względnie rajskie szczęście. Do Eucharystii odnosi się też wyraźnie następujący fragment napisu z katakumb w św. Seba-

stiana (IV w.): „ty, który za życia często karmiłeś się (Eucharystią), będziesz w niebie widział Chrystusa”.

Sakrament małżeństwa jest rzadko wzmiankowany w chrześcijańskiej epigrafii. Na istotę chrześcijańskiego małżeństwa i wzajemne odnoszenie się małżonków do siebie, rzucają światło napisy wyryte na dwóch nagrobkach. Jeden z nich, pochodzący z III w., a znaleziony w katakumbie św. Hermesa przy Via Salaria Vetus, był grobem podwójnym, na jego zaś płycie nagrobnej znajduje się wyrzeźbiona ryba nad którą widnieje napis: „Marek Aureliusz Ammianus przygotował (za życia) epitaf dla siebie i dla swej żony Kornelii Tryforaty, połączonych węzłem małżeńskim (w Chrystusie)”. Charakterystyczną rzeczą w tym napisie jest zastąpienie wyrażenia: „w Chrystusie” znakiem ryby jako symbolu Chrystusa.

Inne epitafium z IV w. wyraża przekonanie, że związek z chrześcijanką zapewni miłość i zgodę w małżeństwie: „Aleksander położył nagrobek czcigodnej i rzadkiej cnotcie niewieściej, żonie najśladziej, która jako chrześcijanka nie zdolna była ze mną żyć w niezgodzie”.

W przeciwieństwie do poglądów świata pogańskiego, który wzgardził pracą i uważał ją za hańbę, chrześcijanie chlubią się tytułem pracowników, o czym dowiadujemy się również z napisów nagrobnych. Tak np. na cmentarzu Marcelina znajduje się epitafium z III w. o następującej treści: „Leocji — w pokoju! — która żyła 27 lat, 4 miesiące, 28 dni, Primus położył nagrobek swojej współpracownicy”. Podobnie na innym nagrobku mąż chwali żonę słowami: „Rufina, która ze mną pracowała”.

Z napisów katakumbowych możemy poznać nawet pewne zwyczaje dotyczące wieku, w którym zawierano małżeństwa. Otóż okazuje się, że dziewczyna mogła wyjść za mąż mając zaledwie 11 lat. Napis z kamienia nagrobnego z 349 r. informuje: „Konstancji dobrze zasłużonej położył nagrobek mąż dziewiczy, czystej małżonce, z którą żył w małżeństwie 8 lat. Żyła 18 lat, 9 miesięcy, 17 dni. Odeszła w pokoju...”. Z napisów nagrobnych możemy też dowiedzieć się, jak dobroczynnie wpływała religia chrześcijańska na łagodzenie ostrych podziałów społecznych w zakresie prawa małżeńskiego. Otóż już papież Kalikst wbrew prawu państwowemu pozwalał kobietom szlacheckiego roku zawierać małżeństwa z niewolnikami i wyzwolencami. W ten sposób córki senatorskie otrzymywały moralną sankcję i mogły zachować swą społeczną rangę przynajmniej w Kościele. Przykład takiego małżeństwa, w którym ona reprezentowała kastę senatorską (clarissima femina), może nawet pochodziła z cesarskiej rodziny Flawiuszów (Flavia) — on zaś nie posiadający rodzowego imienia (Onesiforus — Pożyteczny) był zapewne niewolnikiem lub wyzwolencem — znajdujemy w postaci napisu na nagrobku w katakumbie św. Domitylli (III w.).

Wzmianki o sakramencie pokuty są rzadkie i wszystkie pochodzą z późniejszych czasów. Napis na nagrobku Euzebiusza biskupa i męczennika, wykonany na polecenie biskupa Damazego przekazuje wiadomość, że Euzebiusz poszedł na wygnanie z tego powodu, iż uczył apostatów oplakiwać swe grzechy.

NAPISY NAGROBNE DOTYCZĄCE DOGMATÓW I PRAKTYK PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

Epigrafia katakumbowa odślania przekonania religijne pierwszych chrześcijan, niekiedy przekazuje formuły dogmatyczne Kościołów lokalnych, czasami stanowi wyraźne echo modlitw liturgicznych za zmarłych. Jest rzeczą zrozumiałą, że w napisach nagrobnych nie zamyka się cała nauka chrześcijańska — są one jednak wymownym dowodem gorącej wiary w prawdziwość chrześcijańskich dogmatów, głoszonych przez Kościół. I tak np. napisy na nagrobkach Bonosa i Prima na cmentarzu Domitylii wyrażają myśl, że śmierć jest wypoczynkiem w oczekiwaniu na zmartwychwstanie. W innych tekstach nagrobnych spotykamy się z oczekiwaniem dnia zmartwychwstania ciała i sprawiedliwości, co stanowi motyw pokrzepienia zmarłego. Dogmat o zmartwychwstaniu wyrażony jest w takim zwrotach jak: „Stąd dusza zmartwychwstanie powracając do ciała” — „Zmartwychwstanie w Chrystusie Panu naszym” — „Zmartwychwstając w Chrystusie” — „W nadziei zmartwychwstania życia wiecznego” — „Wierzył w zmartwychwstanie” itp.

Napis znaleziony na cmentarzu Pretekstata sławi wiarę zmarłej w sąd Boży i w przyjście Pana. Wiele napisów grozi znieważającym groby dniem sądu.

Napisy kościelne czynią wyraźne wyznanie wiary np. biskup Damazy w napisie wrytym na jego grobie wyraża pewność, że zmartwychwstanie, bo wierzy w Tego, który uciszał burze, życie wracał nasionom ziemi, wskrzesił Łazarza.

Na wielu napisach została wyrażona myśl, że dusza może być pewna otrzymania nagrody niebieskiej wraz z wiarą, że ona już cieszy się szczęściem wiekiustym np. epigraf na kamieniu z cmentarza Pamfilosa: „Aproniano, wierzyłaś w Boga, będziesz żyć z Chrystusem”. Miejsce wiecznej szczęśliwości jest wskazywane w różny sposób — albo metaforycznie, albo za pomocą określenia „paradisus” = „raj”. Ciekawy pod tym względem jest napis z grobu Julii Ewaresty: „Zwłoki Julii Ewaresty, umiłowanej Bogu tu leżą, ale jej dusza odnowiona w duchu Chrystusa, w postaci anielskiej odeszła do Królestwa Niebieskiego Chrystusa razem ze świętymi”.

Pojęcie „paradisus”, czyli raj według napisów nagrobnych jest miejscem pokoju i ochłody w Bogu (refrigerium), również jako obcowanie Świętych i wspólne miejsce pobytu aniołów i świętych. Przy-

kładów dostarczają takie napisy jak: „Pokój tobie z aniołami” — „Atanazy w pokoju ze świętymi” — „Agatemerisie, twoją duszę niech Bóg przyjmie do świętych” (katakumba Kaliksta) — „Oby Bóg ochłodził twoją duszę” — „Rodzice przygotowali grób Paulinie, ich najdroższej córce, której duszę niech Pan przyjmie do Raju”.

O wierze chrześcijan w wstawiennictwo świętych u Boga mówią napisy znalezione na grobowcu w katakumbie św. Hipolita: „Oby ci św. Hipolit udzielił ochłodzenia, Sidoniuszu” — „Święty Wawrzyńcze, obyś przyjął duszę...”. Z taką formułą w formie wezwania zwracano się zwłaszcza do męczenników, aby swoim wstawiennictwem u Boga zapewnili zmarłemu miejsce ochłodzenia, bo Raj określa się często jako miejsce ochłody (począwszy od II wieku). Dowodem na to, że tak właśnie rozumiano „Raj” są napisy na grobach w katakumbie św. Pryscylli „Swojemu najśłodszemu małżonkowi Antistenesowi ochłodzenie” — „Ducha twoją niech będzie w ochłodzeniu”.

Najliczniejszą grupę dotyczącą dogmatów stanowią tzw. napisy doksologiczne, czyli hymny pochwalne. Wielbią one Boga, Chrystusa, Tróję św., Ducha Świętego, świętą Dziewicę.

Bóg jest wielbiony słowami sławiącymi Jego majestat, wszechmoc, sprawiedliwość i inne przymioty Boskie, jak moc dawania życia i śmierci, pokoju i miłosierdzia. W hypogeum Acyliuszów na cmentarzu Pryscylli znajduje się piękny napis przypominający słowa kanonu mszalnego: „Ojciec wszystkich, których stworzyłeś, zabierz do siebie Irenej, Zoę i Marcela — chwała Ci w Chrystusie”.

Dogmat o zmartwychwstaniu był w szczególny sposób interpretowany w stosunku do męczenników, których kult wzrastał stale w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Świadczy o tym chociażby epitafium prozodyczne, które ułożył Damazy na cześć męczenników Feliksa i Filipa, a znajdujące się na cmentarzu Pryscylli. Oto fragment jego wiersza: „Kto wierzy, że Syn Boży cierpiał i wstąpił do siedziby ojcowskiej, i że znów przyjdzie z nieba sędzić żywych i zmarłych, ten wie, że dla świętych męczenników stoi otworem szlachetniejsza część Królestwa Niebieskiego, jeżeli otrzymują nagrodę Chrystusa”.

Na napisach nagrobnych częściej niż imię Boga spotykamy imię Chrystusa. Występuje ono bądź osobno, bądź razem z imieniem Boga, lub wreszcie jako jedna z Osób Trójcy Świętej, np. „Obyś żył w Bogu Panu Chrystusie” — „Tutaj leży Wiktor... sługa Pana Jezusa Chrystusa” (napis katakumbowy na Campo Sancto) — „Jusundianus, który wierzył w Jezusa Chrystusa, żyje w Ojcu i Synu i Duchu Świętym”. Imię Chrystusa stanowiło zawsze alfę i omegę myśli teologicznej.

Również Osoba Ducha Świętego pojawia się w nagrobnych epigrafach, np. w katakumbie Kaliksta spotykamy napis: „Drogiemu Kyriatusowi, najmłodszemu synowi: obyś żył w Duchu Świętym”. Na cmentarzu Hermetesa znaleziono napis o podobnej treści: „Pro-

tus w Świętym Duchu Boga tu spoczywa — Firmilla, siostra, dla pamięci”.

Częstsze niż o Duchu Świętym są wzmianki epigraficzne o Trójcy Św., szczególnie w formie groźby pod adresem znieważających grób, ale także w formie inwokacji lub wyznania wiary.

SZTUKA KATAKUMBOWA

Relikty pomników sztuki z okresu wczesnego chrześcijaństwa (I—III w.) pochodzą niemal wyłącznie z katakumb i dlatego są niezmiernie cenne. Zaliczamy do nich freski ścienne, płaskorzeźby na sarkofagach, symboliczne obrazki stanowiące uzupełnienie lub malarzski komentarz inskrypcji oraz malowidła na drobnych przedmiotach, wreszcie terrakoty i brązu, a także tysiące lamp glinianych na oliwę, zdobionych motywami dekoracyjnymi, rzadziej figuralnymi.

Pod względem czysto formalnym sztuka wczesnochrześcijańska nawiązuje do ówczesnej, a więc pogańskiej sztuki stosowanej, która z kolei była kontynuatorką tradycji hellenistycznych. Oczywiście poziom sztuki katakumbowej nie dorównywał wyrafinowanemu artyzmowi sztuki antycznej, gdyż pierwsi chrześcijanie byli przeważnie ubogimi pracownikami, którzy sami nie zajmowali się sztuką. Malowidła katakumbowe i płaskorzeźby wykonywali przeważnie kamieniarze posiadający jakieś artystyczne uzdolnienia.

Inaczej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o zawartość ideową sztuki katakumbowej. Abstrahując od czysto dekoracyjnych motywów, chrześcijaństwo przyjmuje tylko nieliczne treści obrazowe ówczesnej sztuki pogańskiej, nadając im zresztą od początku nowy sens. Przykładem na taką pojęciową przemianę jest np. postać Orfeusza na oznaczenie Chrystusa. Podobnym modyfikacjom wyobrażeniom uległ motyw Amora i Psyche, zaczerpnięty z mitologii greckiej. W interpretacji chrześcijańskiej podanie o Amorze i Psyche to opowieść o niebiańskiej miłości duszy do Chrystusa.

Właściwe źródło inspiracji dla sztuki chrześcijańskiej stanowi Pismo św. oraz żywy przekaz prawd wiary. Opowiadania z ksiąg Starego Testamentu, a przede wszystkim opowieści Nowego Testamentu dotyczące życia i cudów Chrystusa ożywiały marmurowe czy kamienne płyty sarkofagów i stanowiły treść fresków katakumbowych.

Zdarzenia historyczne z życia Świętych i obrazy o treści zaczerpniętej z życia codziennego występują rzadko i tylko w późniejszych czasach.

SYMBOLIKA W SZTUCE STAROCHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Wypływa ona z dwóch zasadniczych powodów: 1) obawa profanacji największych tajemnic wiary ze strony niechętnie, a nawet wrogo nastawionej do chrześcijan ludności pogańskiej. Dotyczy to szczególnie wieku II i III, w których miały miejsce masowe przesładowania. 2) W sposób obrazowy, zrozumiały dla każdego wierzącego wyjaśnia głęboki sens nauki Bożej.

Stąd pochodzi, że nawet przedmioty służące do codziennego użytku nabierały niekiedy szczególnego, symbolicznego znaczenia. Tak np. świeczniki i kaganki oznaczały światło wiary lub samego Zbawiciela, przynoszącego na świat prawdę. Naczynie ze zbożem, namalowane na fresku katakumby św. Kaliksta (z III w.) wyraża w języku symbolicznym zapłatę za dobre uczynki, stosownie do słów Chrystusa: „Dawajcie, a będzie wam dane; miarą dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wysypię w zanadrze wasze”. Zwój pisma oznacza naukę chrześcijańską. Na malowidłach Chrystus lub apostołowie często trzymają w ręku taki zwój — wtedy oznacza on głoszoną przez Nich prawdę. Niekiedy na malowidle widzimy zestaw przedmiotów i osób, jakby pismo obrazkowe, stanowiące klucz do właściwego odczytania treści. Oto okręt na wzburzonym morzu z człowiekiem modlącym się na pokładzie. Z niebiosów wychyla się postać młodzieńca, który kładzie swoją rękę na głowie modlącego się. Przed okrętem jakiś człowiek rozpaczliwie walczy z zalewającymi go falami. Cały ten obraz jest alegorią Kościoła św.: żeglarz, to wierzący, który wśród niebezpieczeństwa zwraca się w modlitwie ku Bogu. Bóg go wysłuchuje i przychodzi z pomocą. Natomiast postać ludzka poza łodzią, to człowiek nie należący do społeczności Kościoła. On na próżno walczy z żywiołem o swoje ocalenie.

Symbolikę malowideł katakumbowych bardzo wzbogaca świat roślinny i zwierzęcy. I tak np. drzewa i kwiaty oznaczają niebiański ogród — palma jest symbolem nagrody za zwycięstwo duchowe według słów psalmu: „Sprawiedliwy jak palma zakwita” (Ps 92). Symbolem pokoju, przyjętym zresztą od pogan, była gałązka oliwna (podobnie jak gołębicą). Krzew winny oznacza Chrystusa i złączonych z Nim wiernych w myśl słów Chrystusowych: „Jam jest szczep winny, a wy latorośle...”. Ptak mityczny, feniks, o którym mówi św. Klemens w listach do Koryntian, stanowił symbol zmartwychwstania. Paw oznaczał nieśmiertelność, a gołąb cnotę niewinności lub duszę uwolnioną z więzów ciała. Jednym z najczęściej spotykanych symboli chrześcijańskich była kotwica jako znak wiary i nadziei.

SYMBOLE BOGA

Pana Boga oznaczają: „ α ” = alfa, która jako pierwsza litera alfabetu oznacza wszelki początek, oraz samogłoska: „ ω ” = omega, która jako ostatnia w alfabecie ma wyobrażać koniec. Obydwie razem służą do oznaczenia całości i nieskończoności Istoty Boga według słów Objawienia św. Jana: „Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec — mówi Pan Bóg”.

Duch Święty był przedstawiany w postaci gołębiczy według ewangelicznego opowiadania o Chrzcie Pana Jezusa. Często spotyka się obraz gołębia z promieniami, wydobywającymi się z jego dzióbka — oznaczają one światło łaski Bożej.

Trójcę św. symbolizował trójkąt ze względu na to, że trzy boki tej figury stanowią nierozdzielną całość. Bardzo często spotykanym symbolem Chrystusa, zwłaszcza w I i II w. była ryba. Grecka nazwa ryby: „ichtys” składa się z pięciu głosek, z których każda jest początkową literą pięciu wyrazów greckich tworzących następujące zdanie (w tłum. polskim): Jezus Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel.

Wyobrażeniem Chrystusa był także baranek jako symbol łagodności i niewinności — symbol ofiary prześlągalnej za grzechy ludzkie. Na freskach katakumbowych widzimy Chrystusa pod postacią Orfeusza, bo tak jak śpiew natchnionego poety poskramiał dzikie zwierzęta, tak Słowo i Łaska Chrystusa uśmierza dzikość ludzkiego serca. W katakumbie Kaliksta, na fresku pochodzącym z drugiej połowy II wieku, malarz przedstawił Orfeusza przybranego w długie szaty, i obok niego stojące dwie owce. Ten szczegół przypomina inny symbol Chrystusa — Dobrego Pasterza, klasyczną postać starochrześcijańskiej sztuki. W katakumbach rzymskich znaleziono ponad 100 malowideł i 150 rzeźb z motywem Dobrego Pasterza. Bardzo często Dobry Pasterz stanowi postać centralną dekoracji sklepieniowej lub lunetki arkosolowej. W bardzo wielu wypadkach niesie na barkach owieczkę, a czasem stoi wśród swej trzody. Oczywiście jest to symbol duszpasterza, a zarazem zbawiciela szukającego grzeszników i wybaczonego im winy. Taka parabola jest powszechnie zrozumiała, ale pierwsi chrześcijanie w postaci Dobrego Pasterza dopatrywali się ponadto Nauczyciela wskazującego wiernym dobre pastwisko — a poza tym Wielkiego Króla, który panuje nad narodami. Trzeba bowiem pamiętać, że w starożytności funkcja pasterza była symbolem władzy królewskiej. Już u Homera Agamemnon nazywany jest „Pasterzem ludów”, a w Starym Testamencie Bóg objawia się jako prawdziwy Pasterz wszystkich ludów. Dlatego i pierwsi chrześcijanie w Pasterzu z owieczką dopatrywali się Chrystusa-Boga, Chrystusa, który jest Odwiecznym Słowem Bożym (Logos). Jagnię niesione przez Pasterza — to nie jakiś pojedynczy grzesznik, ale

ludzkość cała, której grzechy Boski Zbawiciel wziął na siebie i teraz dusze ludzkie wyzwolone od zła przez własną śmierć przeprowadza bezpiecznie do domu Ojca, chroniąc przed atakami demonów zapełniających przestworza. Taką symbolikę wyraża też obraz namalowany na glinianej lampie, a przedstawiający Dobrego Pasterza z siedmioma gwiazdami, które oznaczają siedem planet, czyli siedem sfer niebezpiecznych dla dusz pragnących się przedrzeć do świetlistego kręgu niebiańskiego.

Poetycką wykładnię obrazów Dobrego Pasterza stanowi komentarz do Pieśni nad Pieśniami Grzegorza z Nyssy, który w usta panny młodej wkłada słowa: „Gdzie pasiesz, Dobry Pasterzu, który dźwigasz na Twych barkach całą trzodę? Bo jedną owieczką jest cała zbiorowa natura ludzka, którą Ty wzięłeś na swe barki. Pokaż mi wiecznie zielony kraj, pozwól mi znaleźć źródło ożywcze, zaprowadź mnie daleko do Twego dającego karmę pastwiska i zawołaj mnie po imieniu, żebym mógł usłyszeć Twój głos, bo przecież jestem Twą owieczką. I Twym wołającym głosem daj mi potem wieczny żywot!”.

SYMBOLIKA OBRAZÓW STAROTESTAMENTOWYCH

Do najstarszych obrazów tego typu zaliczamy scenę z potopu przedstawiającą Noego w arce. Czasami zamiast niego w arce znajduje się kobieta. Oczywiście arka jest symbolem Kościoła, poza którym nie ma zbawienia, zaś postać w arce to chrześcijanin, który otrzymał od Ducha Świętego różdżkę oliwną pokoju wewnętrznego i bezpiecznie płynie w Korabiu Kościoła do przystani niebieskiej. Dość często treścią fresków jest scena upadku pierwszych rodziców w Raju. Obraz ten miał przypomnieć wiernym historię stworzenia człowieka, jego upadku i odkupienia. Drzewo rajske według Ojców Kościoła symbolizuje przykazania Boże. Jeśli one zostaną przekroczone przez człowieka, obnażają go z łaski uświęcającej, najpiękniejszej ozdoby duszy.

Bardzo często malowidła ścienne przedstawiają cudowne wydarzenia związane z osobą proroka Jonasza, a więc: wrzucenie go do morza, połknięcie przez olbrzymią rybę, wyrzucenie na ląd, odpoczynek po cudownym ocaleniu. Każda z tych scen jest niejako kazaniem o powołaniu wszystkich ludzi do chrztu św. (wrzucenie do wody), do życia w Kościele Chrystusowym (połknięcie przez Rybę — Chrystusa), do zbawienia i zmartwychwstania ciała.

Biblijną scenę Zuzanna i starcy przedstawia malarz w formie symbolicznej jako jagnię stojące między dwoma wilkami. Jest to jednocześnie obraz prześladowanego Kościoła chrześcijańskiego.

Postać Izaaka, który stoi obok ojca z wyciągniętymi ramionami obrazuje krwawą i bezkrwawą ofiarę Nowego Testamentu.

Mojżesz zdejmujący obuwie przed zbliżeniem się do krzewu go-rejącego symbolizuje, zdaniem Ojców Kościoła, człowieka, który przy chrzcie św. wyrzeka się szatana i grzechu.

MALOWIDŁA NOWOTESTAMENTOWE — KULT MARYI

Na suficie jednej z krypt cmentarza św. Pryscylly znajduje się bardzo starożytny (z II w.) fresk przedstawiający Zwiastowanie. Najśw. Panna siedzi na krześle przypominającym katedrę biskupią. Ubrana jest w długą tunikę, głowa osłonięta welonem. Przed Nią stoi archanioł Gabriel, wskazując ręką na Dziewicę. Cała kompozycja obrazu wskazuje na to, że artysta chciał wyróżnić godność Maryi-Dziewicy. Na innych freskach katakumbowych i na płaskorzeźbach sarkofagów wyobrażone zostały inne sceny z życia Maryi, a więc: zaślubiny, Boże Narodzenie, Ofiarowanie, pokłon Magów, znalezienie Jezusa w świątyni, gody w Kanie i inne. Artystów fascynował zwłaszcza temat adoracji Bożego Dziecięcia przez Mędrców Wschodu, ale pewne szczegóły wskazują na to, że pragnęli także uwypuklić wielkość Maryi-Bogarodzicy. I tak np. w tzw. kaplicy greckiej, mieszczącej się w katakumbach św. Pryscylly, na obrazie przedstawiającym adorację Magów, Maryja siedzi na tronie, trzymając w objęciach Boże Dziecię. Trzy inne obrazy adoracji znajdujące się w tej samej katakumbie pochodzą z pierwszej połowy III wieku. W katakumbie św. Domitylli, na malowidle, którego treścią jest pokłon czterech Magów, Matka Boża siedzi na katedrze ubrana w złotawą dalmatykę. Obraz pochodzi z III w. i stanowi prawdopodobnie najstarszy wizerunek Maryi. Do cyklu obrazów z Magami trzeba zaliczyć też obraz z kaplicy greckiej w katakumbach św. Pryscylly. Pochodzi z końca II wieku i pod względem artystycznym zaliczany jest do najlepszych malowideł katakumbowych. Przedstawia Maryję karmiącą Dziecię. Przed Nią stoi Mąż w sukni filozofa, wskazując prawą ręką na gwiazdę świecącą nad głową Matki Bożej. Jest to prawdopodobnie prorok Balaam, który przepowiedział narodzenie Zbawcy w związku z gwiazdą, jak na to wskazują komentarze Ojców Kościoła. Wszystkie obrazy Maryi świadczą o istnieniu Jej kultu już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

Z późniejszego okresu pochodzą freski, które przedstawiają Maryję jako Orantkę, adorującą Syna, a także jako Matkę Bolesną stojącą u stóp Chrystusa wiszącego na krzyżu (krypta cmentarza św. Walentyna przy Via Flaminia).

SYMBOLIKA OBRAZÓW CHRZTU ŚW.

Całą sztukę katakumbową przenikała myśl o wieczności i związana z nią nadzieja na przyszłe zmartwychwstanie. Pierwszym zasadniczym warunkiem spełnienia się tej chrześcijańskiej nadziei było przyjęcie chrztu św. i odrodzenie się w Duchu Chrystusowym.

W jednej z tzw. kaplic sakramentów w katakumbie Kaliksta znajduje się fresk przedstawiający Mojżesza uderzającego łaską w skałę, z której tryska woda dla spragnionego ludu. Jest to obraz historyczny, a zarazem symboliczny. Według Ojców Kościoła, łaska Mojżesza jest atrybutem władzy kapłana, mocą której wydobywa on z Chrystusa-Skały napój duchowy, czyli łaskę sakramentu chrztu. Tertulian nazywa wprost wodę wypływającą ze skały — wodami chrztu, zaś Mojżesz uważa ją za figurę Chrystusa. W tej samej kaplicy spotykamy trzy inne obrazy symbolizujące sakrament chrztu. Na jednym z nich widzimy rybaka wyciągającego rybkę z wody, która trysnęła ze skały.

Symbolika jest tu jasna: łowącym mężczyzną jest ewangeliczny Rybak — św. Piotr, który na wędkę Słowa Bożego chwyta rybkę — przyszłego chrześcijanina. Obok tego obrazu znajduje się fresk z wyobrażeniem mężczyzny chrzczącego chłopca w wodzie, która wypływa ze skały. Neofita ma wprowadzić postać dziecka, ale mamy tu znówu do czynienia z symboliką. Otóż pierwotny Kościół nazywał nowo ochrzczonych dziećmi (pueri lub infantes) dla wyrażenia głębokiej wiary, że dopiero w źródle chrzcielnym narodzili się do nowego życia. Ostatni fresk na ścianie kaplicy sakramentów przedstawia paralityka uzdrowionego wodą sadzawki Owczej. Tertulian tłumaczy, że: „Sadzawka Owcza jest figurą chrztu, a uleczenie cielesne i duchowe paralityka obrazem odpuszczenia grzechów przy chrzcie św.”

Podobny cykl obrazów powtarza się w następnej krypcie kaplicy sakramentów: Mężczyzna wydobywa wodę ze skały — Rybak zarzuca wędkę na rybkę — Siedmiu mężczyzn siedzi u stołu zastawionego rybami, za stołem po obu bokach stoi siedem koszów pełnych chleba. Sam akt chrztu przedstawiony na jednym z fresków dostarcza ponadto cennych wiadomości, odnoszących się do rytuału chrztu: chrzczący kładzie rękę na głowie nagiego chłopca, stojącego po kolana w wodzie — z głowy neofity ścieka struga wody, co oznacza, że chrzczący najpierw wylał wodę, a potem dopiero położył na niej rękę. W najwcześniejszych więc wiekach chrześcijaństwa, chrztu św. udzielano przez zanurzenie połączone z polewaniem wodą.

SYMBOLIKA OBRAZÓW EUCHARYSTYCZNYCH

W kaplicy sakramentów mieszczącej się w katakumbie Kaliksta zachowało się malowidło, przedstawiające mężczyznę w stroju filozofa, wyciągającego ręce nad małym trójnożnym stołem, na którym

leży chleb i ryba. Obok niego stoi niewiasta z rękami wzniesionymi do modlitwy. Oczywiście jest to obraz eucharystyczny, gdyż chleb i ryba to symbole Eucharystii, a stół we wczesnym chrześcijaństwie był normalną formą ołtarza. Do dnia dzisiejszego w języku liturgicznym „mensa” = „stół” i oznacza płytę ołtarza.

W tej samej katakumbie Kaliksta na malowidle sufitowym widzimy również stół z leżącą na nim rybą, zaś po bokach stołu stoi siedem koszów z chlebem, co stanowi wyraźną aluzję do cudownego rozmnożenia chleba przez Chrystusa. Oba freski powstały prawdopodobnie na przełomie II i III wieku.

Z tego samego wczesnego okresu pochodzą dwa eucharystyczne freski z tzw. grobu Lucyny w katakumbie Kaliksta. Oba przedstawiają dużą rybę i kosz chlebowy.

W znanej kaplicy greckiej na cmentarzu św. Pryscylli znajduje się obraz z połowy II wieku przedstawiający „łamanie chleba”. Treścią obrazu jest uczta. Pięciu mężczyzn spoczywa przy półkolistym stole, a na honorowym miejscu siedzi osobno mężczyzna z wyciągniętymi rękami, w których trzyma bochenek chleba, wyrażając zamiar jego łamania. Przed mężczyzną, na stole, znajduje się dwuuszny kielich, a obok niego dwa talerze — na jednym z nich leżą dwie, na drugim zaś pięć ryb. Za stołem stoi siedem koszów napełnionych chlebem. Artysta w sposób symboliczny nawiązał do cudu Chrystusowego nakarmienia rzeszy wiernych chlebem i rybami, przedstawiając równocześnie Komunię św. usymbolizowaną gestem łamania chleba. Tak więc fresk przedstawia moment Ofiary, w którym celebrujący biskup łamie konsekrowany chleb, by Go wraz z winem rozdzielić w Komunii św. obecnym na Uczcie Eucharystycznej wiernym.

Sens obrazu uwypuklają inne malowidła ścienne z prezbiterium „kaplicy greckiej”. Na jednym malarz przedstawił scenę ofiarowania Izaaka przez ojca Abrahama — jest to parabola Ofiary Krzyżowej. Drugi fresk ukazuje Daniela stojącego w lwiej jamie z rozpostartymi do modlitwy rękami. Na łuku sklepienia kaplicy widoczna jest postać Łazarza, występująca dwukrotnie: raz leży on jako umarły w grobowcu, drugi raz widzimy go po wskrzeszeniu. Dla chrześcijan analogie tych wszystkich postaci z Chrystusem były zupełnie zrozumiałe. W katakumbach św. Piotra i Marcelina znajduje się obraz przedstawiający ucztę w Kanie. Biesiadnicy — mężczyźni i kobiety — spoczywają za półkolistym stołem. Chrystus w tunice i płaszczu dotyka łaską jednej z sześciu stągwi stojących na ziemi. Posadzka jest zasłana zielonymi gałązkami na znak radości i wesela. Prócz treści historycznej obraz zawiera głęboką wiarę chrześcijan, że Chrystus, który przemienił niedłży w wino, jest w mocy przeistoczyć wino w krew (komentarz Cyryla Jerozolimskiego).

POSTAĆ PIOTRA APOSTOŁA W SZTUCE

W starochrześcijańskiej sztuce sepulkralnej postać św. Piotra pojawia się bardzo często, skąd można wyciągnąć wniosek o ogromnym znaczeniu, jakie posiadała w świadomości religijnej wiernych.

Na płaskorzeźbach sarkofagowych przeważają sceny wyobrażające różne ważne wydarzenia z życia Apostoła, a więc: jego zaparcie się Chrystusa — otrzymanie kluczy Królestwa — uwolnienie z więzienia — wskrzeszenie Tabity — droga na stracenie. Malowidła katakumbowe z Piotrem mają bardzo często sens czysto symboliczny. I tak np. na pewnym fresku w katakumbie Kaliksta widzimy dwie postacie: z jednej strony Mojżesz zdejmujący sandały — z drugiej Piotr, który dokonywuje cudu wydobycia wody ze skały. Tu Mojżesz wciela się niejako w Apostoła i na odwrót. Piotrowi przypisuje się cud dokonany ongiś przez Mojżesza. To podobieństwo jest wyraźnie zamierzone, a uwydatnia je jeszcze bardziej inna grupa obrazów, przedstawiająca moment przekazania Prawa Bożego: Mojżesz otrzymuje Tablice Przykazań z rąk Boga — Piotr również przyjmuje Prawo, które mu Chrystus wręcza w postaci zwoju z napisem: Dominus legem dat (Pan daje Prawo). Sens paraleli może być tylko jeden: jak w Starym Zakonie Bóg powierzył Mojżeszowi kierowanie narodem wybranym, tak w Nowym Zakonie Piotr ma być rządcą Kościoła Chrystusowego i strażnikiem Praw Bożych.

TECHNIKA MALARSTWA KATAKUMBOWEGO

Malowidła katakumbowe są wykonane przeważnie techniką *al fresco*. Artysta najpierw zaznaczał kontury obrazu ostrym rylcem lub ciemno brązową farbą na wilgotnym jeszcze podkładzie powstałym z jednej lub kilku warstw wapna z piaskiem. Następnie wewnętrznę pola obrysowane konturem zamalowywał farbami o intensywnych kolorach, silnie kontrastując światła i cienie — a to ze względu na stały półmrok panujący w korytarzach podziemnych, słabo tylko oświetlonych kagankami oliwnymi, tu i ówdzie światłem dziennym przenikającym przez górne luminaria. Uboga jest także paleta malarska: przeważa kolor niebieski, czerwony, brązowy i zielony.

Początkowo wykonywano malowidła na ścianach podziemnych korytarzy, przy czym miały one przeważnie charakter dekoracyjny. Tylko nieliczne spośród nich zawierały treść chrześcijańską. Sklepienia grobowe ozdabiano na wzór sztuki pogańskiej girlandami kwiatów, liści i owoców, a także lekkimi, skrzydlatymi postaciami.

W II wieku spotykamy już wiele fresków wyobrażających symboliczne postacie i sceny zaczerpnięte z Pisma św. np. Dobry Pasterz, Mojżesz uderzający laską o skałę, pokłon Mędrców i inne.

W III wieku tematyka fresków jest już bardzo różnorodna. Czasami treścią ich są nawet zajęcia, które zmarli wykonywali za życia: trafiają się też sceny przedstawiające postać modlącego się lub całą grupę tzw. orantów. W tym też wieku, z braku miejsca w korytarzach, zaczęto malować obrazy również na sklepieniach.

Dla techniki malarstwa katakumbowego charakterystyczne jest to, że poszczególne freski ściennie były od siebie oddzielone przy pomocy różnych elementów dekoracyjnych takich jak: barwne pasy, wstęgi, łuki, koła itp. Niekiedy były to ozdobne wzory imitujące mozaikę lub dekoracyjną tkaninę. Z ornamentyki grecko-rzymskiej przyjęto girlandy i kompozycje ze zwierzętami, głównie ptakami, gdyż stanowiły one wdzięczny temat malarski.

Kraków

KS. KAZIMIERZ DRZYMAŁA SI

R E C E N Z J E

K. H. SCHELKLE, *Die Kraft des Wortes. Beiträge zu einer biblischen Theologie*, Verlag Katholisches Bibelwerk, Stuttgart 1983, ss. 280.

„Moc Słowa” ofiarowana została Karolowi Hermannowi Schelkle z okazji 75-lecia jego urodzin. Wyboru tekstów dokonał jego uczeń, M. Limbeck, zaś wydawcą tej książki jest Katholisches Bibelwerk w Stuttgarcie.

Osoba K. H. Schelkle jest dobrze znana polskim biblistom, choćby ze względu na jego fundamentalne, czterotomowe dzieło: *Theologie des Neuen Testaments* (Düsseldorf 1968—1977²). Jego prace tłumaczone były na przeszło 10 języków świata, w tym także i na jęz. polski (zob. Conc. 1—5 (1969) 153—161). Polski przekład *Theologie* w przygotowaniu.

Książka ta stanowi — jak już zaznaczyliśmy — wybór artykułów, pochodzących z różnych czasopism oraz książek, opublikowanych w latach 1167—1980. Jest ona jakby wyjściem naprzeciw tym wszystkim, którzy szukają bezpośredniego spotkania ze Słowem Bożym, chcąc odnaleźć odpowiedź na podstawowe zagadnienia Nowego Testamentu. Temu też służy podział książki, dokonany na trzy działy tematyczne: 1. Jezus z Nazaretu — Mesjasz z Izraela i Zbawiciel świata (25—97). 2. Paweł — Nauczyciel narodów (99—144). 3. Wiara Kościoła (145—216).

W pierwszej części zostały zebrane artykuły dotyczące osoby i dzieła Jezusa Chrystusa. Są one odpowiedzią na pytanie o istotę Jego działalności i głoszonej przez Niego nauki. Autor omawia tutaj historię Jezusa